

Uchwała KC KPZR o walce przeciwko kultowi jednostki i jego skutkom

MOSKWA (PAP)

Wczorajsza „Prawda” opublikowała obszerną uchwałę KC KPZR o walce przeciwko kultowi jednostki i jego skutkom.

Pierwsza część uchwały podkreśla, że historyczne uchwały XX Zjazdu KPZR spotkały się z powszechnym poparciem mas pracujących w ZSRR i innych krajach oraz wyjaśnia, dlaczego wrogowie komunizmu i socjalizmu skoncentrowali ogień swej propagandy na brakach i niedociągnięciach, które wysunięte i omówione zostały na Zjeździe.

Druga część uchwały poświęcona jest omówieniu zagadnienia — jak mogło stać się, że w warunkach radzieckiego ustroju socjalistycznego powstał i rozpowszechnił się kult osoby Stalina ze wszystkimi jego negatywnymi skutkami.

Następna część uchwały analizuje szkodliwe skutki kultu jednostki dla sprawy partii i społeczeństwa radzieckiego oraz wskazuje na środki walki przeciwko temu kultowi.

W dalszych fragmentach uchwała KC KPZR stwierdza m. in., że przy omawianiu zagadnienia kultu jednostki nie zawsze dawana jest słusna interpretacja jego przyczyn i skutków.

W końcowej części uchwały sformułowane są zadania stojące przed organizacjami partyjnymi KPZR w związku z uchwałami XX Zjazdu oraz wskazane szerokie perspektywy otwierające się przed partiami komunistycznymi i całym międzynarodowym ruchem robotniczym.

Do Algeru płyną posiłki

PARYŻ (PAP)

Dziennik „Humanité” podaje, że 1 bm. statek „Pasteur” przywiózł do Algeru 5.000 żołnierzy. Na innym transportowcu przybyło tam 1.700 żołnierzy. W tym samym dniu zawinięto do Bône statki „Ville de Marseille” z 1.500 żołnierzami na pokładzie oraz „Sivi Okba” z 800 żołnierzami.

Rozmawiałam z delegatami w ZISPO

Przewodniczący rady załadowej Fabryki Wagonów ZISPO — Taszer jest tak przybity, że aż żal się człowiekowi robi na to patrzeć. Trudno właściwie z nim rozmawiać.

— To przez nas, przez nas. Wszystko teraz na nas ciąży — powtarza.

Dopiero kiedy serdecznie i stanowczo stwierdziłam, że nie ma człowieka, który by winą za tragiczne zjawiska obciążał robotników, ob. Taszer zaczyna mówić. Mówi przedko i gorzko.

— Byłem jednym z 27 delegatów wysłanych do Warszawy. Przyjechaliśmy zadowoleni z rezultatów naszej rozmowy. Przyrzeczono nam załatwić wszystkie bolączki. Ustaliśmy terminy załatwienia spraw najważniejszych. Wszystko to zreferebowaliśmy załóżce na maszynach w środę. Widocznie jednak nie potrafiliśmy zrobić tego dość jasno. Ludzie byli poza tym zdenerwowani, był długim czekaniem na załatwienie niektórych spraw bezspornych. Dość, że w czwartek wylegli na ulicę. Ja zostałem z 200 ludźmi w fabryce. Trzeba było zabezpieczyć maszyny. We wszystkich fabrykach zostało w tym celu po kilkudziesięciu ludzi. W zakładach nie zgineła ani szpilka. Od dziesiątej zaczął się powrót naszych ludzi z manifestacji. Przyszli, ubierali się i szli do domów. „Tam się robi burdel — mówili. — To nie strajk, ale rozbój. Nie chcemy mieć z tym nic wspólnego.”

Znany w całym kraju przodownik pracy, ob. Górny (też członek delegacji) pro-

si, żeby ogłosić w prasie, że nawet na chwilę nie był aresztowany, jak to głosi plotka, uknuta chyba przez tych samych, którzy rozpoczęli awanturki i ekscesy w ubiegłym czwartku.

— W piątek rano — mówi — poproszono mnie do milicji, abym poinformował nasze władze o przebiegu zajść. Takich spraw się nie załatwia w dwu godzinach. Wróciłem wieczorem — i stąd chyba powstała plotka. Musiałem kolejno kilku pracującym komisjom szczegółowo referować znane mi szczegóły co do tła zatargu wydarzeń ubiegłego dnia.

Ob. Górny opowiada, że poza dwu zatrzymanymi potem pod zarzutem udziału w zamieszkach z bronią w ręku, reszta delegatów nie wyszła na manifestację. Została w swoich oddziałach fabrycznych, pilnując mienia społecznego.

— Byliśmy zaskoczeni demonstacją — ciągnie — bo przecież nasze żądania zostały życzliwie rozpatrzone i obiecano je załatwić. To, co było możliwe, zostanie załatwione jeszcze w bieżącym miesiącu.

Na korytarzu przed radą załadową spotykam żywo rozprawaających robotników. Temat ten sam. Trudno pogodzić się z myślą, że ktośkolwiek mógłby usiłować przerzucić winę za krwawe zajścia na poznańskich robotniczy. „To nie my” — dobiega naszych uszu.

Jasne, że nie wy, Towarzysze. Spodziewamy się, że dochodzenia prokuratorskie szybko pokażą, kto się chciał skryć za waszymi plecami.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie AB

Poznań, środa 4 VII 1956 r.

Nr 158 (3867)

W obronie dobrego imienia poznańskich robotników

Otrzymałmśmy wczoraj list, datowany z soboty. Początek tego listu brzmi (cytujemy z oryginału):

„My robotnicy miasta Poznania skreślamy do Ciebie, Kochana Redakcjo „Głosu Wielkopolskiego”, ponieważ nie może nam sumienie znieść tych to bolączek, jakie się pisze w „Głosie”, mianowicie

Wracają do kraju

GDĄŃSK (PAP)

Do punktu repatriacyjnego w Gdańsku niemal codziennie przybywają nowe grupy reemigrantów. W tych dniach zawinęło do Gdańska i Gdyni kilka polskich statków, między innymi „Kościuszko”, „Jasna Dąbrowski” i „Lech” przywożąc 20 reemigrantów z Południowej Ameryki, Anglii i krajów Azji.

Wśród przybyłych znajduje się rodzina górnicza Romara Staszczka, który przez kilkanaście lat pracował w kopalniach węgla w Belgii, a obecnie zamierza pracować na Śląsku. Z Wietnamu powrócił były żołnierz Legii Cudzoziemskiej — Franciszek Korzeń, który w czasie walk przeszedł na stronę wojsk ludowych. W okresie pobytu w Demokratycznej Republice Wietnamu Korzeń ożenił się z Wietnamką, którą wraz z 10-letnim dzieckiem przywiózł do Polski.

nazwanie robotników, którzy po kilkanaście lat pracowali, chuliganami, bandytami, co w ogóle jest niesłuszne...”

List, który cytujemy, pisał człowiek rozgoryczony. Na pewno przeżywał tragiczne wydarzenia czwartkowe. Dlatego prawdopodobnie nie czytał dostatecznie uważnie naszych informacji, nie odczytał wyraźnej przegrody, którą stawiamy między robotnikami, którzy uczestniczyli w pochodzie i zgromadzeniu przed No wym Ratuszem — a grupami awanturników prowokujących gwałty, a następnie zbrojny napad na gmach Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa. Sami funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa. MO i oficerowie wojsk biorących udział w zaprowadzaniu porządku wyraźnie podkreślili wobec nas, że robotnicy pomagali im w czwartek po południu i nie dopuszczali do grabieży lub samosądów. Dla ilustracji ich szacunku dla dobra publicznego warto przytoczyć fakt, iż zieleńce na miejscu demonstracji nie zostali nawet zdeptani. Nie pozwolono także awanturnikom prowokatorom pobić sekretarza KW — W. Kraśki, który przemawiał do zgromadzonego tłumu. Piszący te słowa był na przykład świadkiem, jak przed domem na Dąbrowskiego 8 pijany awanturnik chciał pobić i rozbilić milicjanta. Nie dopuścili do tego znajdujący się w pobliżu robotnicy, jak się zdaje z ZNTK (kilku było ubranych w kolejarские mundury).

Ta sprawa nie powinna więc budzić żadnych wątpliwości: postawienie znaku równania między zbrodniczą chuliganerią i reakcyjnymi prowokatorami — a poznańską klasą robotniczą byłoby niewybaczalnym i karygodnym błędem. Nikt takiego błędu nie popełni. Demonstracja przed Zamkiem została wykorzystana (są dane, że było to zamierzone), jako moralny parawan dla akcji awanturniczej, całkowicie sprzecznej z interesami robotniczymi. Nie może bowiem podlegać dyskusji, że bratobójcza strzelanina w te interesy godziła. Z tego faktu także trzeba sobie zdawać sprawę i rozważyć ją spokojnie, bez nerwowego podniecenia, jakiemu część społeczeństwa Poznania uległa w ubiegłym tygodniu.

Jest zrozumiałe, że wiele spraw trudno od razu, na oczekaniu wyjaśnić. Można jednak już teraz ustalić kilka bezspornych faktów, które rzucają światło na postę-

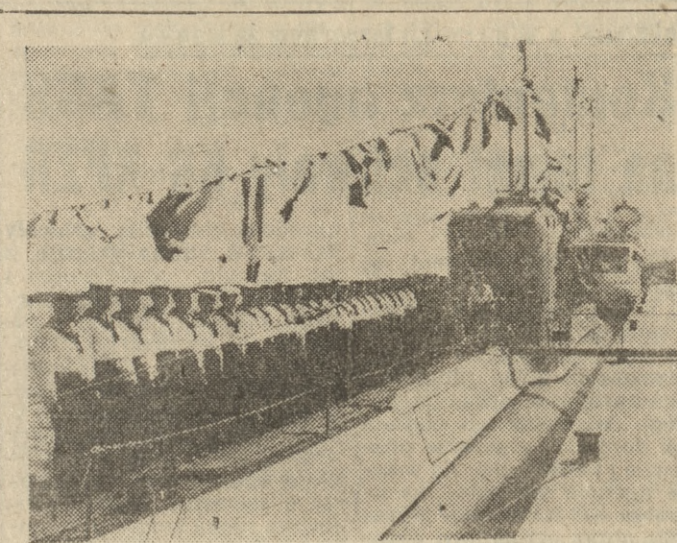
(Ciąg dalszy na str. 2)

Wizyta gen. Templera w Turcji

SOFIA (PAP)

Jak donoszą z Ankary, 2 bm. przybył tu szef brytyjskiego sztabu generalnego gen. Templer, który towarzyszy grupie członków sztabu. Generał Templer przeprowadzi ma inspekcję tureckich baz wojskowych w pobliżu granicy ZSRR.

W kołach rządowych Turcji podkreśla się, że wizyta Templera nie ma charakteru oficjalnego, jednakże jest rzeczą pewną, że „nieuniknione” będą w czasie tej wizyty rozmowy na temat Cypru.



1 lipca 1956 roku z okazji Dnia Marynarki Wojennej i Handlowej odbyła się w Gdyni defilada oddziałów Marynarki Wojennej i pochod z obywateli okręgów wojennych.

W uroczystościach wzięli udział — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i minister obrony narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Na zdjęciu: przed paradą na morzu...

CAF — Fot. Z. Wdowiński

Nadburmistrz Lipska w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej bawi w Warszawie nadburmistrz Lipska p. Reinhold Fleischhut wraz z małżonką. W czasie kilkudniowego pobytu w stolicy p. R. Fleischhut zapozna się z budownictwem Warszawy.

W niedzielę, 1 bm. nadburmistrz Lipska wraz z małżonką obecny był na koncercie chopinowskim w Żelazowej Woli oraz zwiedził ośrodki zabaw dziecięcych na Biełanach. W godzinach wieczornych p. R. Fleischhut wraz z małżonką podejmowany był kolacją przez przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej J. Zarzyckiego.

Rozmowy: FPK — KPZR

W duchu szczerzej przyjaźni

MOSKWA (PAP)

W dniach 28 i 30 czerwca w KC KPZR odbyły się rozmowy z delegacją Francuskiej Partii Komunistycznej, która przybyła do Moskwy.

W rozmowach wzięli udział: pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow, sekretarz KC KPZR P. N. Pospelow, członek KC KPZR B. N. Ponomarew oraz delegacja Francuskiej Partii Komunistycznej w składzie: członkowie Biura Politycznego KC FPK: Etienne Fajon, Waldeck-Rochet, Marcel Servin.

W toku rozmów zaznaczyła się całkowita zgodność poglądów na wszystkie sprawy wysunięte przez XX Zjazd KPZR, m. in. na jedność działania klasy robotniczej, co ma ogromne znaczenie w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Przewodniczący Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej marszałek Kim Ir-Sen przybył do Polski

WARSZAWA (PAP)

W godzinach południowych 2 bm. przybyła na zaproszenie rządu PRL do Polski z wizytą oficjalną delegacja rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pod przewodnictwem przewodniczącego Gabinetu Ministrów KRL-D — marszałka Kim Ir-Sena.

Lotnisko Okęcie w Warszawie udekorowano na przyjęcie gości flagami państwowymi polskimi i koreańskimi.

Rozległą płytę przed dworcem lotniczym zapelnily ustawione w czworobok dziesiątki delegacji warszawskich zakładów pracy.

Delegację narodu koreańskie-

go powitali przedstawiciele rządu PRL i partii z przewodniczącym Rady Państwa — A. Zawadzkiem, premierem J. Cyrankiewiczem i I sekretarzem KC PZPR — E. Ochabem na czele.

Marszałek Kim Ir-Sen wygłosił na lotnisku przemówienie powitalne.

Wizyta gości koreańskich u przewodniczącego Rady Państwa — A. Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP)

2 bm. przewodniczący delegacji rządowej KRL-D, przewodniczący Gabinetu Ministrów KRL-D, marszałek Kim Ir-Sen wraz z członkami delegacji złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa — A. Zawadzkiemu.

Delegacja złożyła również wizytę prezesowi Rady Ministrów — J. Cyrankiewiczowi i I sekretarzowi KC PZPR — E. Ochabowi.

Adenauer w Rzymie

RZYM (PAP)

Dnia 1 bm. przybyli do Rzymu kanclerz NRF Konrad Adenauer i minister spraw zagranicznych von Brentano. Podczas oficjalnej wizyty w Rzymie Adenauer ma być przyjęty przez prezydenta Włoch Gronchiego i przez papieża.

NRD redukuje siły zbrojne

BERLIN (PAP)

Urząd Prasowy przy premierce NRD komunikuje, że Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej powzięła uchwałę, która stwierdza między innymi:

Naród niemiecki ponosi szczerze wielką odpowiedzialność za zachowanie pokoju w Europie. Odrodzenie niemieckiego militarysty w Niemczech zachodnich sprzeczne jest z rozwojem osłabienia napięcia. Dla tego też konieczny jest ze strony niemieckiej wkład w dzieło pokoju drogą rokowań między obu państwami niemieckimi w sprawach redukcji sił zbrojnych, zakazu stacjonowania w Niemczech jednostek wyposażonych w broń atomową oraz niewprowadzania obowiązkowej służby wojskowej. Akt taki sprzyjałby zjednoczeniu Niemiec na zasadach demokratycznych.

W poczuciu odpowiedzialności przed narodami Europy i w dążeniu do ułatwienia porozumienia między obu państwami niemieckimi Rada Ministrów NRD postanawia:

1. zmniejszyć liczebność studentów w Ministerstwie Narodowej Armii Ludowej o 30 tysięcy ludzi.
2. Ustalić ogólną liczebność Narodowej Armii Ludowej na 90 tysięcy żołnierzy.
3. Wykorzystać na budownictwo pokojowe materiały i środki finansowe, które uzyska się w wyniku redukcji sił zbrojnych.

4. Uzupełnianie Narodowej Armii Ludowej odbywać się będzie drogą werbunku ochotników.

5. Upoważnić ministra obrony narodowej do wydania w sprawie realizacji niniejszej uchwały odpowiednich rozkazów i zarządzeń.

Delegacja KRL-D złożyła wieńce na grobie Bolesława Bieruta

i cmentarzu
żołnierzy radzieckich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 2 bm. delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej złożyła wieńce na grobie Bolesława Bieruta.

Tegoż dnia delegacja złożyła wieńce na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich.

Kto chce skorzystać z prowokacji poznańskiej?

BERLIN (PAP)

W Bochum odbył się w niedzielę zjazd Niemców pochodzących z Górnego Śląska. Boński minister spraw zagranicznych Brentano wygłosił na zjeździe przemówienie, w którym oświadczył, że „nigdy nie zgodzi się na granice na Odrze i Nysie”. Mówiąc o zamieszkach w Poznaniu, Brentano wystąpił z gwałtownym atakiem na władze polskie i dodał, że z władzami tymi „nigdy i w żaden sposób nie będzie można uzyskać porozumienia co do zmiany granicy na Odrze i Nysie”.

Na zebraniu tym przemawiał również działacz rewizjonistyczny Otto Ulitz, który powiedział, że Niemcy powrócą na tereny za Odrą i Nysą, gdy „zatriumfuje tam wolność”.

Głosy wrogów i przyjaciół

Poznańskie wypadki nie przestają być obiektem zainteresowania prasy i polityków. Między innymi zabrakło Adenauera, który doszedł do wniosku dość nieoczekiwanego. „Nie ulega wątpliwości — oświadczył kanclerz zachodnio-niemiecki — że rozpoczyna się zmiana spowodowana twardą nieustępliwością polityki zachodniej, której pozostaliśmy wierni...”. Jak bardzo owa „wierność” ma się odbijać na interesach narodu polskiego, dowodzi równocześnie pokrzykiwanie odwetowego barona von Manteuffla, wyrażające zadowolenie z wypadków poznańskich. Bijał on, że wydarzyły się one w „Posen”, który jest przecież „ewig deutsch”. Nas jednak ciekawiloby bardziej skąd bierze się ta niezłomna pewność kanclerza Adenauera — który twierdzi, że zamieszki w Poznaniu wybuchły wskutek nieznanego nam bliżej „twardej nieustępliwości” Zachodu.

Zresztą bliscy przyjaciele owego najbardziej amerykańskiego męża stanu w Europie wypowiadają się jeszcze wyraźniej. Agencja United Press na przykład doniosła, że „wśród niektórych oficjalnych osób” w Waszyngtonie panuje pogląd, że „demonstracje poznańskie były zawczasu zaplanowane, a sprawną ich organizacją może być dowodem, iż nie była to akcja spontaniczna”. Trzeba przyznać, iż pewność z jaką politycy amerykańscy rzucają owe oświadczenia — jest wprost pouczająca. Zaczynamy rozumieć sens „twardej nieustępliwości”.

Resztę komentatorów zachodnich zajmują teraz problemy, które można by zamknąć w jednym pytaniu: „Co się będzie w Polsce działo?”. Organa atlantyckie próbują przekonać opinię światową, że teraz w Polsce skończy się okres demokratyzacji, a nastąpi odwrót ku „starym metodom kierowania państwem”. Ton ich komentarzy dowodzi, że byłoby z takiego rozwoju sytuacji bardzo zadowolony. Zachodnio-europejskie dzienniki nie podziwiają tego sztycherzego „optymizmu”. Np. francuski „Combat” pisze wprost: „Czy przywódcy odwołują się do starych metod? Nie jest to bynajmniej pewne”. Dziennik wyraża przekonanie, że „zapoczątkowany kurs demokratyzacji nabierze wyraźniejszych kształtów”. Jeszcze bardziej jasne stanowisko zajmuje korespondent „Monde”: „Jak się wydaje — pisze on — przywódcy polscy są zdecydowani ugodzić jedynie w osoby bezpośrednio odpowiedzialne za zaburzenia czwarkowe. Równocześnie przewidują oni polepszenie warunków materialnych ludności, oraz pragną „kontynuować demokratyzację”.

Na Cyprze nadal wre

LONDYN (PAP)
Według doniesień Agencji Reutera, wojska angielskie od dwóch dni prowadzą zakrojony na szeroką skalę operację w północno-wschodniej części Cypru pod pozorem poszukiwania oficera armii greckiej, który jest jakoby jednym z przywódców ruchu patriotycznego Cypryotów. W operacji tej bierze udział 1000 żołnierzy angielskich. Od działają wojskowe wstrzymały ruch na głównych drogach prowadzących do znajdującego się w tym rejonie klasztoru św. Andrzeja, który jest celem pielgrzymek religijnych.

Władze brytyjskie na Cyprze podały do wiadomości, że studenci wracający z uczelni greckich na wakacje mogą „jako niepożądani imigranci” nie otrzymać wizy wjazdowej na Cyprze. Ostatnio zatrzymano i poddano rewizji osobistej studentów przybyłych z Grecji na Cypr. Wielu z nich zakazano wychodzenia z domu w godzinach wieczornych i nocnych. Muszą oni codziennie meldować się w komisariacie policji.

cję”. Z tym stanowiskiem oczywiście wszyscy się zgadzamy.

Poza tym wielu komentatorów radiowych, a szczególnie „Free Europe” celuje w tendencyjnym przeinaczaniu faktów stwierdzając, że przeciwko pochodowi robotników i ich demonstracji „wyprowadzono czołgi, które strzelały do tłumu”. Tymczasem, jak sami na własne oczy widzieliśmy rozwój sytuacji, oddziały wojskowe zostały wprowadzone do Poznania dopiero, gdy grupki prowokujące ruchy już rozbiły przy użyciu broni palnej wieżenie na ul. Młyńskiej i ok. 20 minut później rozpoczęły atak na gmach przy ul. Kochanowskiego.

Jako jeden z pierwszych polityków emigracyjnych odezwał się także Stanisław Mikołajczyk, który z wielką

pewnością siebie oświadczył dziennikarom amerykańskim, że „strzelanina odbywała się na placu Wolności, na którym sam kiedyś przemawiałem...”. Prawdopodobnie ów bankrut polityczny chciałby przy tej okazji podnieść cenę swojej osoby i znaleźć miejsce w kolejce do kasy po owe 25 milionów dolarów, które według informacji zachodnich, Waszyngton wyasygnował ze swego budżetu „na sfinansowanie za żelazną kurtyną podziemnej działalności, takiej jak rewolta w Poznaniu”. Jak już komentowałem ten sam fakt SŁAW w „Trybunie Ludu”, przelana w Poznaniu krew stała się dla atlantyckich panów obiektem gry politycznej i zachętą do finansowania podobnych businessów. Ręczymy, że im się więcej takie „interesy” nie udadzą.

Dokument o wielkim historycznym znaczeniu

Komentarz agencji TASS na temat uchwały KC KPZR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS komentując uchwałę Komitetu Centralnego KPZR (omówienie uchwały zamieścimy w jednym z najbliższych numerów) o przewyższeniu kultu jednostki i jego następstw, wykazuje dla czego dokument ten posiada tak doniosłe znaczenie polityczne i teoretyczne. Na wstępie agencja stwierdza, że uchwała KC KPZR daje wyrazistą obraz ogromnego wzrostu inicjatywy twórczej i rewolucyjnej energii w szeregach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i w całym narodzie radzieckim, w szeregach bratnich partii komunistycznych i robotniczych, będącego wynikiem historycznych postanowień XX Zjazdu Partii. Na podstawie marksistowsko-leninowskiej analizy najważniejszych zjawisk życia międzynarodowego i wewnątrzpartyjnego i działalności partii na obecnym etapie, KC KPZR daje w uchwale jasne odpowiedzi na zagadnienia wysuwane przez życie, skierowuje wysiłki partii i narodu na rozwiązanie głównych zadań nakreślonych przez XX Zjazd KPZR.

— Śmiało i pryncypialna krytyka kultu jednostki rozwinięta z inicjatywy Komitetu Centralnego — czytamy dalej — została poparta przez całą partię, przez cały naród radziecki. Partia wychodziła z założenia, że jeśli nawet wystąpienie przeciwko kultowi J. W. Stalina wywoła pewne przejściowe trudności, to w perspektywie, z punktu widzenia najistotniejszych interesów ostatecznych celów klasy robotniczej, da ono doniosły pozytywny rezultat. Miliony ludzi zarówno w Związku Radzieckim, jak i za granicą, studiując uchwałę KC KPZR znajdzie w niej wyczerpujące wyjaśnienie przyczyn powstania i rozpowszechnienia kultu jednostki, zaaprobuje te środki, które zostały podjęte i są podejmowane przez partię komunistyczną i jej Komitet Centralny w celu przewyższenia kultu jednostki i jego następstw.

W komentarzu podkreśla się również ogromne między-

narodowe znaczenie uchwały KC KPZR, która ukazuje, z jak szerokim oddźwiękiem i aprobatą we wszystkich partiach komunistycznych i robotniczych spotkały się historyczne uchwały XX Zjazdu. Dokument ten wskazuje także na fakt, iż bratnie partie w porę demaskują manewry wrogów socjalizmu, którzy usiłują spowodować zamieszanie w szeregach międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego i udzielają im godnej odpłaty.

Obecnie, gdy niepomniernie wzrosła siła socjalizmu, gdy staje się widoczny specyficzny charakter dróg do socjalizmu w różnych krajach — marksistowskie partie klasy robotniczej powinny, oczywiście, chronić i umacniać swą jedność ideową i międzynarodową braterską solidarność w walce przeciwko groźbie nowej wojny, przeciwko antyludowemu silem kapitału międzynarodowego, dążącego do zdławienia całego ruchu rewolucyjnego i postępowego.

»Wyspa Wolności«

NOWY JORK (PAP)

Senat amerykański zaaprobował i odesłał do zatwierdzenia Izbie Reprezentantów projekt ustawy o przemianowaniu wyspy Bedloe, znajdującej się u wejścia do portu nowojorskiego na „Wyspę Wolności” (Liberty Island).

Na wyspie tej znajduje się statua wolności, która była niegdyś symbolem demokracji i wolności w Stanach Zjednoczonych.

W obronie dobrego imienia poznańskich robotników

(Ciąg dalszy ze str. 1)

powanie tłumu, władz i grupki prowokatorów. Otóż fakt pierwszy: nikt demonstrantów nie rozprawiał ani do nich nie strzelał, gdy maszerowali ulicami i później stali na ul. Armii Czerwonej. Nie otworzono ognia nawet wówczas, gdy kilkudziesięciu wyrostków i rozhisteryzowanych kobiet wdario się do gmachu KW. Już jednak wtedy wielu robotników protestowało przeciw podobnym gwałtom, a kilkunastu energiczniejszych weszło do wnętrza i prowokujących awanturę przepędzało. Podobnie dowódzie MO Wszystko to rozgrywało się do godziny mniej więcej 10. Później, gdy przejechał wóz transmisyjny, padło prowokacyjne hasło: „Na Młyńskiej, uwolnić uwiecznionych towarzyszy z ZIS-POI”. Na Młyńskiej zaś niktogo z delegacji ZISPO nie było, gdyż powrócili ona specjalnym wagonem z Warszawy w śróde. Z 27 osób nikt nie był aresztowany. Dopiero w nocy z czwartku na piątek ujęto dwu jej członków, którzy są podejrzanymi, że w krytycznym dniu (czwartek) posiadali broń i czynili z niej użytek. Ale wracamy do sprawy zasadniczej. Samochód z uzbrojonymi członkami prowokatorskich



LONDYN. Premier Cejlonu, Salomon Bandaranaike oświadczył dziennikarzom, że W. Brytania zgodziła się w zasadzie na zlikwidowanie swych baz wojskowych na Cejlonie. Wkrótce ogłoszony ma być w tej sprawie wspólny komunikat brytyjsko-cejloński.

NOWY JORK. Agencja Associated Press donosi, że dnia 2 bm. w nowojorskim laboratorium atomowym nastąpiły dwie kolejne eksplozje, które zdemolowały jedno z pięter siedziby „Sylvania Electric Products Co.”. Ze względu na ściśle tajny charakter pracy laboratoryjnej, korespondenci z wyjątkiem jednego fotoreportera nie zostali dopuszczeni na miejsce wybuchu. Krąży pogłoski, że wybuch spowodował 25 ofiar — zabitych i rannych.

NOWY JORK. Dnia 2 bm. przybył tu z Kopenhagi minister Gromyko. Weźmie on udział w pracach Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

NOWY JORK. Na południe od Mexico City wykołeli się i runął w przepaść pociąg osobowy. W katastrofie, według dotychczasowych danych, zginęło 11 osób, a rany odniosło 61. Przypuszcza się, że katastrofa spowodowana została obniżeniem się ziemi wskutek ulewnych deszczów.

MOSKWA. Dnia 2 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR D. T. Szepiłow powrócił z podróży po Błiskim Wschodzie do Moskwy. Jak wiadomo, D. T. Szepiłow odwiedził na Błiskim Wschodzie Egipt, Syrię i Liban oraz — w drodze powrotnej — Grecję.

HAGA. 2 bm. w Amsterdamie rozpoczęła obrady międzynarodowa konferencja naukowa w sprawie reakcji jądrowych. W obradach konferencji bierzą udział uczeni z 32 krajów między innymi Polski, ZSRR, USA, W. Brytania, Francji, Czechosłowacji i Węgier.

Prace konferencji trwać będą do 7 lipca.

Wielkopolskie PGR-y gotowe do żniw!

Państwowe Gospodarstwa Rolne w woj. poznańskim są już całkowicie przygotowane do żniw. Remont ciągników i maszyn żniwnych przeprowadzono w bieżącym roku o wiele sprawniej i szybciej niż w latach ubiegłych.

Warto podkreślić, że w okresie tegorocznych żniw na polach PGR Wielkopolski będzie pracowało o ponad 100 proc. więcej kombajnów produkcji polskiej i radzieckiej niż w roku ubiegłym.

W celu zabezpieczenia stałej gotowości maszyn we wszystkich warsztatach zespołowych PGR wyznaczono już 3-osobowe pogotowia techniczne, złożone z monterów, spawaczy i tokarzy. Ustalono również, że główną bazą remontową dla kombajnów produkcji radzieckiej będą warsztaty naprawcze PGR w Kościanie, a bieżące na-

Rewelacje min. von Brentano

„Nic nowego” — pisze prasa zachodnio-niemiecka o debacie nad polityką zagraniczną w Bundestagu w ogóle, a o exposé min. von Brentano w szczególności. „Telegraf” określa debatę jako rozczarującą i stwierdza, że nie było „prawdziwej dyskusji” podczas ośmiodziennej debaty. „Neue Rhein-Zeitung” pisze, że było to po prostu „wyliczenie starych tez”, co dowodzi, że w Bonn nadal jeszcze panuje pogląd o prywatności polityki „z pozycji siły” jako jedynej drogi do „wyzwolenia NRD i zjednoczenia Niemiec. Krótko mówiąc — „Dulles, Dulles, über alles”, jak dowiecinnie pisał dziennik „Neues Deutschland”.

Debatą zagraniczną w Bundestagu rzeczywiście nie przyniosła postępu w sprawie zjednoczenia Niemiec. Ale jak mogła to uczynić, skoro sam minister spraw zagranicznych von Brentano wyraźnie zadeklarował się przeciw temu. Oświadczył on mianowicie, iż zjednoczenie Niemiec i rozbrojenie, to dwie sprawy ściśle ze sobą związane i że wobec tego rząd NRF „będzie całą uwagę swoją koncentrował na sprawie rozbrojenia”. Śmiech, który po tym oświadczeniu rozległ się na ławach socjaldemokratycznych, nie mógł zdziwić nikogo. Rząd bński bowiem, prowadząc zdecydowanie militarną politykę — zgodnie ze słowami min. von Brentano — stał wbrew temu, co sam głosił, zjednoczenia Niemiec. Dodajmy, że w przeddzień debaty komisja wojskowa Bundestagu zaaprobowala rządowy projekt ustawy w sprawie powszechnego obowiązku służby wojskowej.

A jednak nie możemy się zgodzić z powszechnym skądinąd poglądem, że debata nie przyniosła nic nowego. Naszym zdaniem bowiem exposé min. von Brentano było wręcz rewelacyjne.

Stwierdził on ni mniej ni więcej, że „państwo niemieckie istnieje nadal w swoich granicach z r. 1937 oraz że jednostronne decyzje podjęte w latach po całkowitym zala-

maniu się nie zostały uznane przez naród niemiecki”.

Mało tego. Wkrótce po zakończeniu debaty, w niedzielę dnia 1 bm., von Brentano wystąpił na zjeździe rewizjonistów w Bochum. Audytoryum składało się przeważnie z członków tzw. Złomkstwa Górnośląskich. Przemówienie bońskie go ministra spraw zagranicznych pełne było ataków na polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie. M. in. oświadczył on, że „wschodnia granica pozostająca obecnie pod polską administracją część Niemiec jest najstarsza i najtrwalsza, jakie w ogóle zna historia Europy”.

Znana teza burżuazyjnej historiografii głosi, że politycy tworzą historię. Ale co zrobić z politykami, którzy wykazują rażąco ignorancję w dziedzinie historycznych faktów? Mussolini powiedział kiedyś do znanego pisarza niemieckiego, Emila Ludwiga, że polityk pozbawiony fantazji nie jest politykiem. Czyżby minister von Brentano, który niewątpliwie znał o powiedzeniu Mussoliniego, wysnuł sobie stąd wniosek, że fantazja — nazwijmy tak delikatnie jego brednie — jest już polityką?

Nie trzeba być jednak ani politykiem ani uczonego historykiem, by wiedzieć, że twierdzenie von Brentano wypowiedziane na temat dawnej granicy polsko-niemieckiej jest kłamstwem, tak jak nie trzeba nikomu chyba udowadniać, nie wyłączając członków rządu bońskiego, że państwo niemieckie w granicach z roku 1937 nie istnieje, bo druga wojna światowa zakończyła się klęską hitlerowskiej rzeszy.

Istnieje pogląd, że sztuka dyplomacji polega niekiedy na udawaniu, że się wie mniej, niż jest w rzeczywistości, ale umiar jest tu ogromnie wskazany, inaczej bowiem — wyjść można na... Brentano.

A może min. von Brentano zabawił się po prostu w marzycielę? Może występując dnia 1 lipca na zgromadzeniu rewizjonistów w Bochum wiedział już, że senat amerykański zamierza przydzielić w ramach „pomocy dla zagranicy” nowe miliony dolarów na sfinansowanie za żelazną kurtyną podziemnej działalności. Min. von Brentano, wyznając politykę „z pozycji siły” jest oczywiście gorącym zwolennikiem wzmagania napięcia w sytuacji międzynarodowej. Popiera metody dywersji, prowokacji i być może liczy na to, że miliony dolarów, które nie od wczoraj zresztą płyną na podtrzymywanie i zasilanie dywersantów, sabotażystów i szpiegów w krajach demokracji ludowej — że te dolary pogłębiają nastroje „zimnej wojny”, wzmagają napięcie, doprowadzą do zamętu i że ta droga uda się może zrealizować choć część programu niemieckiego rewizjonizmu.

Ale czyżby von Brentano nie umiał także liczyć? Od października 1951 r. minęło już prawie pięć lat. W październiku 1951 r. Kongres amerykański uchwalił ustawę o 100 mln. dolarów na cele popierania spieszności, dywersji i sabotażu w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Było to w pełnym rozkwicie „zimnej wojny”. Z tego stumilionowego funduszu wydrukowano już sporo, sądząc po zapasach dolarowych zwróconych do skarbu PRL przez agentów amerykańskich, których bądź to nasze władze bezpieczeństwa ujęły, bądź to owi agenci sami zgłosili się do naszych władz, rezygnując z przestępczej działalności. W ciągu pięciu lat, które minęły od uchwalenia sławnej ustawy „zimna wojna” cofnęła się, a nie przybliżyła. Polityka „z pozycji siły” skompromitowała się i zbłąknęła. Sukcesy są natomiast po stronie polityki odprężenia i pokoju, przeciw której w swoich przemówieniach rewizjonistycznych deklaruje się min. von Brentano. Rekomendowanej przez niego polityce brakuje zdrowego rozsądku i poczucia realizmu. A brak tych dwóch elementów w myśleniu polityka to luka bardzo poważna.

TADEUSZ ROJEK

Odległość — 2000 km

Turniej szachowy na... Antarktydzie

MOSKWA (PAP)

Z osiedla „Mirnyj” na Antarktydzie donoszą:

W poniedziałek, 2 bm., zakończył się tu pierwszy międzynarodowy turniej szachowy, w którym wzięli udział szachiści z radzieckiej i francuskiej naukowej ekspedycji antarktycznej. Odległość między obozami obu ekspedycji wynosiła 2000 kilometrów. Turniej odbywał się drogą radiową.

Po zacieklej walce trwającej od 10 maja obie partie turnieju wygrał szachiści radziecy. Francuzi poddali się w jednej partii po 32, zaś w drugiej — po 33 posunięciach.

W obu ośrodkach antarktycznych turniej wzbudził wielkie zainteresowanie, niemal wszystkie posunięcia na szachownicy szeroko były komentowane przez uczonych i innych członków obu ekspedycji.

Bez adresu

W związku z artykułem pt. „Bez adresu?” umieszczonym w nr 144 „Głosu Wielkopolskiego” uprzejmie prosimy przysłać niniejsze wyjaśnienie:

Na wniosek Komisji Bytowo-Mieszkaniowej przyznano w 1953 ob. Kozakowi mieszkanie składające się z 2 pok. ze wspólną używalnością kuchni. Przydział wydano na podstawie wniosku ob. Kozaka, który podał, że: rodzina jego składa się z żony i dziecka; ma na utrzymaniu matkę i szwagra; żona jest w ciąży. A zatem mieszkanie miało być przeznaczone dla 6 osób.

W miesiacu marcu br. stwierdzono, że w mieszkaniu są zameldowane 4 osoby, tj. ob. Kozak, jego żona, dziecko i matka ob. Kozaka, która jednak od blisko roku przebywa poza Poznaniem.

Kiedy otrzymaliśmy wiadomość, że ob. Kozak podjął je den pokój, a nie przedstawił dowodu, że to tylko na okres Targów, Komisja Bytowo-Mieszkaniowa wspólnie z Dyrekcją uznała, że pokój ten jest ob. Kozakowi zbędny.

Wobec wyjaśnienia ob. Kozaka złożonych w dniu 21. VI. br. i przedłożenia dowodu, że pokój podjął tylko na okres Targów Poznańskich Komisja Bytowo-Mieszkaniowa wraz z Dyrekcją postanowiły anulować pismo z dnia 1. VI. br. a więc tym samym cofnąć wezwanie do oddania pokoju przez ob. Kozaka do dnia 12. VII. br.

Rada Miejsowa
Zw. Zaw. Metalowców
(—) dwa podpisy
Centralny Zarząd Przemysłu
Taboru Kolejowego
(—) Mgr Al. Rozmiarek
z-ca dyrektora naczelnego
do spraw fin.-adm.

Dżungla

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 27-28 maja w artykule pt. „Dżungla” poruszaliśmy sprawę podwyższenia ekwiwalentu dla pracowników za deputat węglowy. Przed kilku dniami z Departamentu Zatrudnienia i Płac Ministerstwa Przemysłu i Handlu otrzymano następujące wyjaśnienie:

„Resort podejmował od 1953 r. i podejmuje nadal wielokrotne starania o podwyższenie wysokości ekwiwalentu z kwoty 111 lub 95 zł do wysokości obowiązującej w cenie rynkowej węgla. Starania te zostały obecnie uwiecznione powołaniem i projektem odpowiedniej uchwały będzie w najbliższym czasie wniesiony pod obrady Prezydium Rządu.”

Listy Listy Listy

W sprawie kobiet na rowerach

W „Głosie” z dnia 3/4 czerwca znalazłem list pt. „Czemu kobiety nie „kręcą?”” napisany przez pannę Krysię A., która pyta, czy nie ośmiesz się proponując założenie drużyny kolarzek.

W roku 1926 byłem (młodym) zapalonym kolarzem. Później dorobiłem się motocykla i własnego samochodu sportowego i, oczywiście, zacząłem uprawiać i te dyscypliny, ale rower zawsze miał dla mnie największy urok. Nie o tym jednak chciałbym napisać pannie Krysi i innym entuzjastom kolarstwa...

Otóż kobiety już dawno (może nie tak licznie) uprawiały kolarstwo. Znam kluby w Niemczech (tam się urodziłem), które miały sekcje kolarstwa żeńskiego — wysiłkowego i akrobatycznego. Muszę przyznać, że kobiety w tej drugiej dziedzinie wykazywały wiele przyrodzonej gracji i elegancji. Osobiście dziwię się, że do tej pory żad-

O handlu

Sklep spożywczy PSS nr 106 przy ul. Dąbrowskiego został poddany remontowi, który trwał przeszło 4 tygodnie. Jeśli przyjrzymy się bliżej skutkom tego remontu stwierdzimy, że nowa posadzka już się pod nogami kruszy, gdyż wykonawca chciał oszczędzić na cementcie. Zacięci i plany na świeżo pomalowanych ścianach, brzydki odnowiony regał — oto dowody partackiej roboty.

Sklep nr 106 jest jednym z najruchliwszych w tej okolicy. Dlatego dziwię się, że Dyrekcja PSS dopuszcza do przewlekłego remontu i partackiej roboty.

Jestem członkiem PSS. Zabierając w tej sprawie głos wyrażam opinię wielu klientów tego sklepu.

TADEUSZ WRÓBLEWSKI

Poznań

Nieżyłciowe zarządzenie

Czytelnik nasz Czesław Rozmiar pisze o jednej z wielu drobnych bolączek, utrudniających jeszcze niestety, nasze życie! Chodzi mianowicie o realizację recept lekańskich.

— Od pewnego czasu cierpiałem na niedomagania serca i żołądka — pisze. — W kwietniu udałem się do lekarza domowego, który zapisał mi tabletki „Bellacon”. Lekarstwa tego przez cały miesiąc nie mogłem znaleźć w żadnej aptece. Dopiero w czerwcu ku mej radości, znalazło się w Apteczce nr. 107 przy ul. Matejki. Niestety, jak się okazało, recepta była przedawniona i potrzebnego mi bardzo lekarstwa nie otrzymałem. Z ponownego pójścia do lekarza zrezygnowałem, ponieważ leku było niewiele i zanim bym uzyskał nową receptę, historia powtórzyłaby się od początku.

Wydaje nam się, że przy niedostatecznym jeszcze zapatrzeniu aptek w leki zarządzenie zabraniające realizacji recept przedawnionych jest nieżyłciowe.

(az)

W dniu 13 czerwca br. kupiłem w sklepie mleczarskim w Trzcińcu twaróg w cenie 11,40 zł. Miał to być twaróg pół-tłusty. Tymczasem jak stwierdziłem był to twaróg pół-chudy, którego cena latem wynosi 7,60 zł.

Nie przypuszczam, aby sklepowa w tym wypadku dopuściła się wykroczenia. Ale ktoś tu na pewno zawinił.

Podobne metody sprzedaży towaru niższego gatunku po wyższej cenie były stosowane przed wojną przez niesumienne kupców. Ale to przecież handel uspołeczniony...

WIKTOR STACHOWIAK

Trzcianka Lub.

Będąc służbowo w Czempiniu, wstąpiłem w dn. 3 czerwca do bufetu dworcowego z zamiarem spożycia śniadania. Poprosiłem bufetową o herbatę i mały kotlek mielony.

Kiedy zacząłem spożywać apetyczny z wyglądu kociołek stwierdziłem, że nie nadaje się on do konsumpcji ze względu na początkową fazę jego rozkładu.

Zaujął mocno, że nie jestem chemikiem, gdyż przesyłałbym do Redakcji szczegółową analizę kotleka.

Spożywanie nieświeżych posiłków może się okazać tragiczne w skutkach. Doświadczyłem tego już na własnej skórze, kiedy po spożyciu w jednej ze stołówek w Lesznie nieświeżego kotleka — o mało nie straciłem wzroku.

HENRYK TUREK

Kościan

Kiedy solidnie...

...zaćnie remontować mieszkania lokatorów przy ul. Opolskiej 43/1 Spółdzielnia Mieszkaniowa z ul. Śniadeckich. Niechlujność, niesumienność zarzuca ob. Matusiak pracom Spółdzielni.

Instytucja ta, zamiast naprawiać, „wykańcza” powierzone sobie obiekty. No, bo jak inaczej nazwać naprawę łazienki u ob. Matusiaka? Żle zrobiona, niesolidna, drewnia na podstawie spowodowała pochylenie basenu. Przy ponownym poprawianiu podstawy, przybyły pracownik „wykonczył” basen. Zepsuty basen trzeba było wymienić.

Żeby tylko to martwiło mieszkańców domu przy ul. Opolskiej 43! W lipcu 1953 do mieszkania wstawiono piec — pisze rozgoryczony czytelnik.

— Kafle są jeszcze, owym jak nowe, ale tylko kafle. W ciągu tego okresu „tylko” 10 razy wypadły drzewce z obramowaniem.

Nie pomógł administrator, nie może naprawić Spółdzielnia?...

Może w końcu dzieci ob. Matusiaka będą mogły kapać się w łazience (marzenie), a zimą grzać będzie nowy, piękny kaflowy piec (fantazja). To byłaby dopiero sielanka, co?

(ta)

Kino „Letnie” na zimno

Byłem na „Ostatnim występie Brooka” w kinie Letnie MTP. Na wykupionym bilecie wyznaczono mi 27 rząd.

Kiedy zaczęto wyświetlać film, część widzów za mną (z dalszych 4 rzędów) i przede mną — podeszła bliżej ekranu. Okazało się bowiem, że ekran jest za mały, a zbyt dalekie miejsca nie sprzyjają dobrej widoczności. Ja zostałem na miejscu, gdyż nie mogłem pozwolić sobie na stanie przez dwie godziny. Mam dobry wzrok, a mimo to nie mogłem odczytać tekstu dialogów. Z powodu wysilenia przez cały czas wzroku, wyszedłem po skończonym seansie z bólem głowy. Doprawdy nie rozumiem dlaczego OZK tak lekceważy sobie widzów? I to jak się wyraża w imię... wykonania planu. A więc znowu nas dla tabakierki!

Proponuję więc, by nie sprzedawano biletów powyżej 20 rzędu. Ponadto proponuję wyjąć stare (i wyschnięte) drzewo znajdujące się na środku widowni, które niepotrzebnie psuje krew siedzącym za nim widzom.

M. H. - Poznań

Jak się da...

Do gromady Masanów przyjechał z Radiofonizacji Kraju w Ostrowie Wlkp. i zaczęli wykopywać wsi stopy do zaistalowania przewodów Powiatowego Radiowęzła. Zeistalowanie głośników ma być nagrodą dla rolników za przodownictwo w wywiązywaniu się z obowiązków na rzecz państwa.

Jednakże kryteria stosowane przy kwalifikowaniu gospodarstw do założenia głośników są co najmniej dziwne i pozostają tajemnicą kierownictwa tych robót. Doprowadza się np. przewody na odległość 250 m od głównej ścieżki, gdzie zamieszkuje 2 rolników, a 7 rolników odległych o 350 m (m. in. Bogaj i Otwińska) otrzymało odpowiedź: jak się da — to się zrobi.

Czy o to chodzi, że robi się, jak się (tu odpowiedni ruch palców) da?

HAL.

(wg koresp. W. Dery)

Witold M. Pawłowski
Poznań

OD REDAKCJI:

Obiema rękami podpisujemy się pod listem naszego czytelnika i ze swojej strony apelujemy do sekcji kolarzkiej WKKF o zainteresowanie się sprawą. Może by tak któreś koło (Kolejarza, Gwardii lub Startu) ogłosiło zaciąg kobiet do kolarstwa? Chętnie pomożemy i — czekamy!



Grupa uczestników raidu jesiennego Poznań—Gdynia—Poznań w roku 1926. Stojący w okularach to późniejszy sławny Kluj. Zwyciężył jako pierwszy kol. Witold Kramer (siedzący za męskim rowerem).

1 x PKS

Z Osiecznej do Leszna (z powrotem) dojeżdża codziennie około 70 osób. Do Osiecznej skiero- wano dodatkowy kurs ranny, ale nie pomyślano o dodatkowym — popołudniowym. Dyrekcja PKS tłumaczy się brakiem taboru.

Uważam, że problem ten można jednak rozwiązać. Autobus wyruszający o godz. 15.20 w kierunku Krzywiń mógłby najpierw jechać do Osiecznej, a następnie — zawrócić przez Leszno.

Nie wiem, czym kierowała się Dyrekcja PKS zwiększając ilość autobusów na liniach mniej ekspluatowanych. Np. na trasie Krzywin — Kościan, autobus jeździ przez ważnie... pusty. Podobnie i w kierunku Rydzyna, do którego mniej więcej co 2 godziny „idzie” pociąg. (2445) Zb. S.

Dnia 28 czerwca 1956 r. zginął śmiercią tragiczną, śp.

Alojzy Hoppe

uczeń ślusarski Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego nr 28.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika, Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Pracownicy Dyrekcja K2229

Dnia 28 czerwca 1956 zginął śmiercią tragiczną, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ponad wszystko syn i brat, śp.

Zbigniew Janczewski

przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek 2 lipca o godz. 17 na cmentarzu na Cytaeli.

w nieutulonym żalu pograżone matka, redzeństwo i rodzina

Poznań, Pszczelna 3. 12031g

Dnia 28 czerwca 1956 r. zmarł tragicznie mój najdroższy, najukochańszy mąż, troskliwy ojciec, ukochany brat, szwagier i wuj, śp.

Zdzisław Piskorski

przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbył się dnia 30 czerwca na cmentarzu górczyńskim. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę 7 lipca br. o godz. 6.30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W głębokim smutku pograżeni żona, syn i rodzina

12006g

Dnia 2 lipca 1956 po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, przeżywszy lat 60, śp.

Zofia Borowicz

pielegniarka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona rodzina

12052g

Dnia 2 lipca 1956 zmarł nagle mój kochany i niezapomniany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, śp.

Ignacy Pieprzyk

mistrz siódłarski

przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona rodzina

Poznań, Walki Młodych 10. 12047g

Dnia 3 lipca 1956 zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany i dobry mąż, nasz drogi i troskliwy ojciec, brat i wujek, przeżywszy lat 61, śp.

Piotr Chrościński

b. główny kasjer K. K. O. m. Poznania, długoletni członek Rady Parafialnej Kolegiaty Poznańskiej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 lipca br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Nabożeństwo żałobne z wigilią i mszą św. w piątek 6 bm. o godz. 8.30 w kościele Farnym w Poznaniu.

Kolegiata Poznańska

12043g

W nieutulonym smutku żona z synami i rodzina

Dnia 3 lipca 1956 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, śp.

z Samolczyków

Jadwiga Kańduła

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 bm. o godz. 11 w Dolewie.

W smutku pograżony mąż

12058g

Dnia 2 lipca 1956 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

Włodzimierz Wentzel

przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Ostrowie Wlkp. przy ul. Wrocławskiej 14 do kościoła Farnego dnia 5 lipca br. o godz. 9.30. Msza św. zostanie odprawiona o godz. 10. Pogrzeb odbędzie się o godz. 17 z kościoła Farnego na Nowym Cmentarzu.

O czym zawiadamia w smutku i żalu pograżona rodzina

12067g

Dnia 2 lipca 1956 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach,

inż. Wilhelm Hubert

st. kalkulator

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym stracił sumiennego i sumiennego pracownika oraz dobrego i zacnego koleżę. Pamięć o nim zostanie wśród nas na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Piotra i Pawła w Śnieżynie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna, Kolo NOT i współpracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. K2232

Wyższe Studium Ekonomiczne (roczne)

organizuje

Dyrekcja Kursów Ekonomicznych PTE.

Zapisy i informacje: Poznań, ul. Czerwonej Armii 77 m. 9, tel. 516-54. K2227

Praca

Samotna, starsza wdowa lub panna znająca prace ogrodowe i przy drobie, potrzebna jako samodzielna do małej nieruchomości przy Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11710g.

Kupno

Motocykl nowy WFM lub innej marki, kupię spiesznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11709g.

Sprzedaż

Sprzedam samochód „Ford Rifel” w dobrym stanie. Ogł. dać: Poznań, Dąbrowskiego 7, warsztat, tel. 502-65. 11673g

Samochód „Olimpia”, górnazaworowy, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Kallisz, Świerczewskiego 3 dla 1208-2. 12762g

Sprzedam samochód osobowy „Opel - Kadet”. Poznań, ul. Naramowicka 84. 11806g

Lokale

Powazny pracujący, spokojny, kulturalny poszukuje pokojuumeblowanego ewentualnie ze śniadaniem od 1 sierpnia. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11898g

Nieruchomości

Sprzedam parcelę na Podolanach. Informacje: Poznań, Podolany, Kosowska 6. 11844g

Domek z 2-3 morgami ziemi kupię. Larek, Poznań, ul. Czechosłowacka 91 m. 2. 11640g

Kupię wolny domek w Poznaniu za gotówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11749g.

Parcelę morgową (dobra ziemia), pięknie położoną na przedmieściu Poznania po 6000 zł oraz wielki wybór po znizowanych cenach kamienie, wili, domków jednorodzinnych poleca Krzesiński Poznań, Świerczewskiego 1 m. 9. 11856g

Różne

Wirdki do mleka naprawy, części zamienne i talerze wykonywane. Warsztat Tokarsko-Mechaniczny, Wł. Niemcewski, Poznań, ul. Magazynowa 11, przy dworcu autobusowym. 11425g

Kuchenki gazowe naprawiam. Zwiększam parokrotnie płomienie, przy równoczesnym zmniejszeniu zużycia gazu. Warsztat Mechaniki „Terrax” Poznań, Rochanowskiego 5. 11636g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); działy informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 620-52

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30 w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-1314

Ostatnia kronika MTP

Targi Poznańskie odwiedziło ogółem 428.507 osób, w tym 2.600 gości z 50 krajów.

Przez 2 tygodnie Poznań gościł wystawców z 35 krajów i kupców z 50 krajów świata. Były to więc targi naprawdę międzynarodowe, które przyczyniły się do zawarcia wielu korzystnych dla partnerów transakcji i rozszerzenia kontaktów handlowych.

W czasie Targów zakupiliśmy zagranicą za 80 milionów rubli, czyli 20 mln. dolarów, różnych artykułów przeznaczonych na pośrednie lub bezpośrednie zaopatrzenie ludności. Gros tej sumy wydaliśmy na zakup odzieży, bielizny, zegarków i różnych artykułów spożywczych.

Po okresie zwiedzania i ożywionych transakcjach na terenach targowych panuje ruch likwidacyjny. Wystawcy i goście za granicami likwidują swoje interesy w Poznaniu i wyjeżdżają albo do domów, albo też wykorzystują pobyt w Polsce na zwiedzanie Warszawy, Śląska czy Wybrzeża.

Wygrali mieszkańcy WRZEŚNI

Heroiczne boje o otwarcie drugiej apteki, staczone przez radnych MRN i radiowęźle we Wrześni przy poparciu „Głosu” (4 notatki) — nareszcie odniosły skutek. Państwowy Zakład Ubezpieczeń otrzymał bowiem lokal, a w dotychczasowej siedzibie PZU (po remoncie) MHD ulokuje sklep dziewiarski.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Aptek Społecznych przyłączyło się do remontu i adaptacji zajmowanego przez MHD lokalu. Tak więc druga apteka zostanie uruchomiona 1 października bież. roku. Trzeba przyznać, że Wydziałowi Handlu Przydział PRN we Wrześni nie obce jest żółwie tempo załatwiania spraw. (K. St.)

Nieczuła GS

W Goli amatorski zespół Komitetu Rodzicielskiego odegrał sztukę Zapaśnicy „Moralność pani Dulskiej”. Przedstawienie cieszyło się dużą frekwencją i dało ok. 1000 zł dochodu. Niestety, organizację dalszych imprez kulturalnych uniemożliwia fatalny stan sali widowiskowej. Wskutek dziurawego dachu podłoga gnije a mury wilgotnieją. Interwencje mieszkańców Goli w Prezydium GRN w Rakoniewicach nie odnoszą rezultatu. Nieczuła jest także GS w Rakoniewicach, której urzędnicy pracują w świeżo wymalowanych biurach i posiadają dwie świetlice dla swych potrzeb.

Bezдушny stosunek do szerzenia kultury na wsi mają także inne GS-y powiatu wolsztyńskiego. GS Wioska przeznaczyła jedyną salę widowiskową w Jabłonce na magazyn zbożowy, a GS Kopanica zamieniła w Żodniu salę na magazyn maki.

Tak wygląda stosunek niektórych GS-ów do szerzenia kultury na wsi. (kh)

Rynek w Sierakowie

przeobrażony został nie do poznania. Czyste skwery i młode drzewka — z brzydkiego niegdyś placu uczyniły rynek miejscem spacerów i wypoczynku. Cały Sieraków zmienia się i staje coraz piękniejszy. Na zdjęciu wylot na Wartę i Piasiki.

Fot. J. Jakubowski

Popularna placówka i jej bolączki

Jak konieczne i celowe było uruchomienie w 1954 roku w Lesznie punktu usług stomatologicznych, świadczy najlepiej popularność i powodzenie jakim cieszy się ten zakład. Dzięki niskim cenom, szczególnie protezowni do brewnu wykonaniu zleceń, no i uprzejmej obsłudze, z usług punktu korzystają nie tylko mieszkańcy Leszna, lecz niejednokrotnie ludność z okolic Góry Ślaskiej, Gostynia i Wolsztyna.

Ofiarna praca personelu przyczyniła się do zdobycia przez placówkę trzykrotnie pierwszego miejsca, wraz z proporcem przechodnim w skali wojewódzkiej.

Punkt ten jak dotąd wykonuje tylko usługi z zakresu stomatologii. W najbliższej przyszłości spółdzielnia pracy lekarsko — specjalistyczna w Poznaniu ma zamiar poszerzyć zakres jego usług, otwierając w Lesznie punkt medyczny i poradnię higieny pracy.

W realizacji tych zamierzeń stoi na przeszkodzie brak odpowiednich pomieszczeń oraz brak doprowadzenia prądu zmiennego (obecnie szereg urządzeń, ze względu na istniejący prąd stały, nie można uruchomić).

Trudności te dałoby się pokonać, gdyby kierownictwo Polskich Zakładów Zbożowych, których biura sąsiadują

Rekord

Na cmentarzu w Jabłonce (pow. Wolsztyn) już dawno nie ma miejsca na chowanie zmarłych. O poszerzeniu cmentarza trudno nawet mówić, gdyż leży on w centrum wsi, w pobliżu zabudowań gospodarczych i studzien.

Tegoroczny plan inwestycyjny przewiduje budowę nowego cmentarza o powierzchni 1,36 ha. W lutym 1955 r. Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw i Urządzeń Komunalnych zlecił opracowanie dokumentacji na nowy cmentarz w Jabłonce. Dokumentacja nie została dotychczas wykonana, bo od sześciu miesięcy Biuro Projektów — nie może uzgodnić z Wojewódzkim Zarządem Architektonicznym zewnętrznego wyglądu budynku przedpogrzebowego...

Biurokracja tych instytucji kłóci się o to czy dom przedpogrzebowy ma być ozdobiony filarami! (K. h.)

To i owo

Z inicjatywy Prezydium GRN powstała w Chojnie Gromadzka Rada Kobiece. Grono aktywistek wiejskich obejmuje kilkanaście kobiet, z radną Janiną Szostak na czele. W bieżącym roku zorganizowany zostanie przy Radzie Kobiecej kurs kroju, szycia oraz gospodarstwa domowego. Na kurs zgłosiło się już 30 kobiet, a dalsze zapisy przyjmuje Prezydium GRN w Chojnie.

Koło ZMP przy MRN w Sierakowie uporządkowało na terenie miejsczka 17 grobów indywidualnych i 3 groby zbiorowe poległych żołnierzy. Młodzież pamięta stale o grobach — posadziła na nich kwiaty i uporządkowała otoczenie.

Ostatnio zorganizowano w powiecie szamotulskim szereg wycieczek młodzieży szkolnej do Poznania, Szczecina, Krakowa, Nowej Huty, Wieliczki, Oświęcimia, Warszawy i Zakopanego. Wiele szkół, łącząc przyjemne z pożytecznym, odwiedziło również położone w pobliżu wzorowe PGR-y, spółdzielnie produkcyjne, gospodarstwa indywidualne i zakłady przemysłowe. (Jki)



Pracownicy punktu przy zajęciach w protezowni. Fot.: Frąckowiak, Leszno

ją ze spółdzielnią, odstąpiło jedno ze swych pomieszczeń na rzecz punktu. Odnosi się

Najlepsze warzywa

— z POWIERCIA

Państwowe Technikum Ogrodnicze w Powierciu, pow. Koło, szczyci się mianem przodującej szkoły ogrodniczej w kraju. W Technikum uczy się 130 uczniów — chłopców i dziewcząt. W tym roku do matury dopuszczono 21 absolwentów. Młodzież bierze udział w prowadzonych w ogrodzie i polu ćwiczeniach praktycznych, uczestniczy w zajęciach teoretycznych.

Zakład posiada 60 ha ziemi, w tym m. in. 30 ha zajmują sady, 7 ha szkółka owocowa, a 1600 m² — inspekty. W ogrodzie przyzakładowym zatrudnionych jest 48 osób. Najwyższej jakości warzywa, owoce, kwiaty dostarcza się do Poznania i na Śląsk. Najbliższe miasta powiatowe jak Koło i Konin są również stale zaopatrywane w świeże warzywa i owoce z Państwowego Technikum Ogrodniczego w Powierciu. (jki)

Potrzebna przetwórnica owoców

Konin otrzymuje obecnie prąd z sieci wysokiego napięcia przez stację transformatorową. Po elektrowni został duży budynek, który stoi nie wykorzystany. Tymczasem Koninские Zakłady Przemysłu Terenowego zamierzają uruchomić przetwórnice owoców i warzyw. Potrzebny jest tylko lokal. Wiele kobiet czeka na pracę w przetwórni, okolice obfitują w owoce. Wystarczy wspomnieć, że w pobliżu Skulska znajdują się największy w województwie ośrodek hodowli truskawek, a okolice Tuliszkowa, to wielki sad. KZPT szukają lokali, tymczasem ZEOPW zajmuje niewykorzystany budynek po elektrowni. Miejska Rada Narodowa popiera inicjatywę KZPT, lecz natrafia na opór energetyków.

A sprawa jest chyba jasna: skoro elektrowni nie ma, ZEOPW powinien zrezygnować z budynku. (z. p.)

Kina

Kalisz — Wolność „Karawana”, Stylowe „Przed maturą”, Ostrowiec — Przewodnik „Marynarz Czyżyk”, Słonec „Jego rybki”, Gniezno — Polonia (remont), sala zastępcza „Tajemnica linii okrętowej”, Lech „Nasz dyrektor”, Leszno — Sportowiec „Na tropie U-202”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m.
15.30 — aud. dla dzieci starszych, 16.05 — radz. muz. rozrywkowa, 16.30 — pieśni komp. francuskich, 16.45 — „Wiosna przyjaźni”, 17 — transkrypcje orkiestrowe popul. utworów, 17.20 — aud. aktualna, 17.30 — muz. rozrywkowa, 18 — recital skrzypcowy H. Kowalskiego, 18.20 — przegląd wydarzeń kulturalnych zagranicą, 18.50 — koncert życzeń, 20.30 — aud. dla wsi, 20.40 — tematyka ludowa w muzyce symfonicznej, 21.10 — koncert chopinowski, 21.40 — „Dyżur w pogotowiu ratunkowym”: opow., 22 — muz. taneczna.
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20 i 23.

Głos SPORTOWY

Przed meczem lekkoatletycznym Polska — Węgry

Madziarzy przyjadą do Poznania w najsilniejszym składzie

Zaledwie cztery dni dzieli nas od dziewiątego między państwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Węgry w Poznaniu.

W historii dotychczasowych spotkań zapoczątkowanych w 1929 roku ponieśliśmy same porażki. W latach przedwojennych stoczyliśmy sześć pojedynków: 1929, 1932 i 1935 w Budapeszcie 51:27, 50:32, 77,5:62,5 pkt. Lekkoatletów z nad Dunaju gościliśmy w latach 1931 w Chorzowie (51:25 pkt), 1933 w Królewskiej Hucie (47,5:34,5 pkt.) i w 1936 r. w Warszawie (70,5:65,5 pkt.).

Dwa pojedynki stoczone po wojnie z czołowymi lekkoatletami Europy w Warszawie i Budapeszcie wygrali Węgrzy w stosunku 122:79 i 122:89 pkt.

Jak wypadnie pojedynek w dniach 7 i 8 bm. w stolicy Wielkopolski? Należy się spodziewać bardzo emocjonujących i niemal we wszystkich dyscyplinach wyrównanych walk. Główna uwaga skierowana jest na rekordzistów świata Chromika, Sidłę, Rutę, Adamczyka, Lewandowskiego, Zimnego, Krzyszko-wiaka i in. Nazwiska naszych przeciwników: Ihara, Kowacs, Szabo, Taboriego, Szentgaliego — znanych na wszystkich bieżniach nie tylko Europy — mówią same za siebie.

Z niemieckim zainteresowaniem czekamy na pojedynek kobiet. W dotychczasowych dwóch spotkaniach wygrały zdecydowanie Węgierki: w 1950 r. — 67:39 i 1955 r. 58:46. Specjalne zaciekanie budzi m. in. nasza sztafeta 4x100 m, która uzyskała w bieżącym sezonie najlepszy wynik na świecie.

Stadion jest już gotowy na przyjęcie gości. Przybędą oni do Poznania w czwartek w

Waterspoliści Sparty na III miejscu

W ostatnim dniu turnieju waterspolistów w Łodzi poznańska Sparta przegrała z CWKS-em (W-wa) 2:11, a GWKS (Łódź) zremisował ze Stalą Ostrowiec 3:3.

Po tych spotkaniach sytuacja w czołówce tabeli przedstawia się następująco:

1. CWKS W-wa 14:0 74:7
2. Gwardia St-gród 6:2 11:14
3. Sparta Poznań 6:6 16:25
4. Stal Ostrowiec 5:9 13:24

Dotychczasowy przebieg rozgrywek wykazuje zdecydowaną supremację stołecznego CWKS-u. Jedyne groźne przeciwniki wojskowych w ub. roku — poznańska Sparta gra obecnie słabiej. Przyczyny? Złe warunki treningowe w okresie zimowym oraz dość znaczny „upływ krwi”. Mimo tego obecny bilans waterspolistów Sparty nie jest rzeczywistym odzwierciedleniem ich możliwości. Trzeba tu dodać, że w ostatnim turnieju, wskutek zdekompietowania zespołu, 2 punkty stracono walkowerem do łódzkiego GWKS-u, a więc drużyny wcale nie należącej do ortów. Sądźmy przeto, że Sparta może powtórzyć ubiegłoroczny sukces i zdobyć wicemistrzostwo Polski. Wydaje się, że jedynym rywalem poznańskim w walce o II miejsce będzie zespół stalinogrodzkiej Gwardii. (1)

W Karczewniku

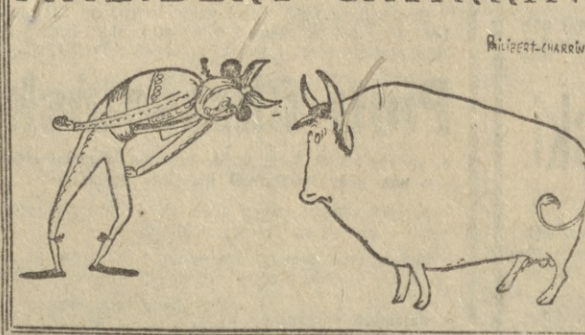
W dawnym pałacu właściciela ziemskiego w Karczewniku mieści się obecnie Dom Dziecka. Położony na wzgórzu i otoczony drzewami o jasnych i dużych salach, park i jezioro, to „królestwo” dzieci. Przybywa ich tu 63, przeważnie sierot.

Niedawno w Karczewniku bawiły dzieci z Przedszkola nr 1 w Chodzieży. Mieli goście deklamowali wiersze i wykonali kilka tańców. (St. M.)

Echa naszych notatek

W odpowiedzi na naszą notatkę pt.: „Gastronomicy nie dopisali”, Kaliskie Zakłady Gastronomiczne wyjaśniają, że nie mogą organizować bufetów, gdyż byłoby to sprzeczne z otrzymanym w tej sprawie zarządzeniem. Do założenia bufetu w Gołuchowie predestynowana była GS „Samopomoc Chłopska”. Ponadto trzeba dodać, że w ub. latach KZG w wielu osiedlach powiatu kaliskiego zakładały bufety, w których nigdy nie sprzedawano wódki.

PHILIBERT CHARRIN



Gratulacje dla Sidły od Nikkinena

Soini Nikkinen na wiadomość o pobiciu jego rekordu świata w rzucie oszczepem zareagował wprawdzie sportowy sposób. Przesłał on bowiem do „świeżo upieczono” rekordzisty telegram, w którym gratuluje Sidłę uzyskania fan-tastycznego wyniku.

Warto dodać, że niedawno w ramach meczu Finlandia — Francja doszło do oczekiwanego z dużym zainteresowaniem pojedynku: Nikkinen — Macquet. Zwyciężył niespodziewanie Francuz wynikiem 77,60. Nikkinen uzyskał — 75,74.

Dwóch dalszych biegaczy zeszło poniżej 14 min. w biegu na 5.000 m. Było to na zawodach w Belgardzie, gdzie Ibbotson (Anglia) przebiegł ten dystans w 13:57,2, a Mugosa (Jugosławia) w 13:58,8.

Doskonałe wyniki lekkoatletów USA

Rozegrana w Los Angeles druga przedolimpijska eliminacja lekkoatletów USA przyniosła gład wspaniałych wyników. Oto najlepsze z nich: 100 m: Morrow, Baker, Mur-chison — 10,2; 200 m: Baker — 20,6; 400 m: Jones — 45,2 (rekord świata); 800 m: Cour-teney — 1,46,4; 1500 m: Walters — 3,47,6; 110 pł.: Cal-houn i J. D. is — 13,8; 400 pł.: Glen — 49,5 (rekord świata); trójskok: L. Davis — 15,66; tyczka: Richards — 4,59; wżwóz: Dumas — 2,14 (rekord świata); kula: O'Brien — 18,55; dysk: Gordien — 57,20; oszczep: Young — 74,65.

Amerykańsko-australijskie pojedynki w Wimbledonie

W turnieju tenisowym w Wimbledonie rozegrano ćwierćfinały gier pojedynczych mężczyzn. Amerykanin Seixas pokonał swego rodaka Morrisa 13:11, 6:0, 6:3, a Australijczyk Fraser przegrał z Amerykaninem Richardsonem 3:6, 11:9, 5:7, 4:6. W półfinałach spotkają się Roswell z Seixasem i Richardson z Hoadem.

Adamczyk skacze 4,25

Na rozgrywanych we Wrocławiu III mistrzostwach lekkoatletycznych ZS Start w skoku o tyczce startował poza konkursem zasłużony mistrz sportu Adamczyk. Uzyskał on bardzo dobry wynik — 4,25. Na wyróżnienie zasługuje również wynik w tej konkurencji młodego zawodnika Startu z Białogostoku Siergiejewicza — 3,92.

SKONECKI wraca do formy

W czasie jubileuszowego turnieju tenisowego „Cracovia” w finale gry pojedynczej zwyciężył Wł. Skonecki pokonując po pięknej walce Licisa 6:3, 6:4, 6:3.